

Andrzej Juchniewicz  <https://orcid.org/0000-0001-7037-9907>
Uniwersytet Śląski
andrzejjuchniewicz@o2.pl

„Przybornik nadziei”¹ w czasach namnażającej się nienawiści

(Marek Krajewski, *(Nie)nawidzenia. Świat przez nienawiść*, Universitas, Kraków 2020, ss. 299)

Książkę Marka Krajewskiego, zatytułowaną *(Nie)nawidzenia. Świat przez nienawiść*, wydaną jako 128. tom serii Horyzonty Nowoczesności, można uznać za jedną z ważniejszych publikacji humanistycznych, jakie zostały opublikowane w ciągu ostatnich kilku lat². Tak wysoka ocena wynika z faktu, że badacz zaproponował innowacyjny sieciowy model deskrypcji nienawiści i udowodnił, że możliwe jest praktykowanie humanistyki interwencyjnej³. Na czym miałyby ona polegać? Przede wszystkim na włączaniu się naukowców reprezentujących różne obszary badawcze w dyskusje na temat najważniejszych zjawisk pojawiających się w przestrzeni publicznej. Część z nich funkcjonowała dotąd w sposób niezbyt jawny (współzależnienia, przemoc domowa, marginalizacja niepełnosprawnych), inne natomiast stają się widoczne na skutek zmieniającej się sytuacji politycznej (migracje, przemoc wojenna, mierzenie się z objawami PTSD, wykluczenie ekonomiczne i społeczne na skutek ucieczki z kraju zamieszkania). Zadaniem humanistyki jest próba zrozumienia tego, co dzieje

¹ W tytule wykorzystuję frazę pochodzącą z książki Rebekki Solnit (*Nadzieja w mroku. Nieznane opowieści, niebywałe możliwości*, tłum. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków 2019, s. 49–50).

² Marek Krajewski wydał do tej pory m.in.: *Kultury kultury popularnej* (Poznań 2003), *Są w życiu rzeczy... Szkice z socjologii przedmiotów* (Warszawa 2013), *Incydentologia* (Warszawa 2017). Poza tym jest on redaktorem kilku monografii wieloautorskich, m.in. *W stronę socjologii przedmiotów* (Poznań 2005), *Co widać?* (Poznań 2006), *Niewidzialne miasto* (Warszawa 2012), *Siła słabych więzi* (Poznań 2012), *Deindywiduacja. Socjologia zachowań zbiorowych* (Warszawa 2014), *Błądźnik. Utrzymując równowagę* (Warszawa 2018).

³ Zob. J. Tabaszewska, *Humanistyka służebna. Negocjowanie pola i budowanie autonomii w dobie kryzysu*, Warszawa 2022.

się w przestrzeni publicznej i wypracowanie strategii naprawczych, które gwarantowałyby reagowanie na sytuacje będące nadużyciami wobec poszczególnych grup społecznych lub jednostek.

Publikacja Krajewskiego, jak wspomina sam autor we wstępie, jest reakcją na „pleniącą się” nienawiść. Dzięki rozbudowanym partiom teoretycznym i egzemplifikacjom konkretnych tez ma ona szansę stać się jedną z bardziej pouczających książek o nienawiści (do czego przyczynił się również przystępny język wywodu). Badacz, porzuciwszy moralistyczny ton, stara się sformułować kilka wyjaśnień dotyczących tytułowego problemu. Jego tezy są przekonujące, ponieważ poza aparatem naukowym, który sprawia, że w sposób klarowny prezentowane są mechanizmy wskazywania celów ataków nienawiści, okazują się również sprawdzalne na gruncie empirii (być może każdy znalazł się choć raz w sytuacjach, które opisuje badacz).

Kolejne rozdziały przyjmują formę *case studies*, dzięki czemu czytelnik ma szansę prześledzić najważniejsze obszary ludzkiej aktywności, w których nienawiść objawia się najsilniej. Autor, biorąc pod uwagę współczesny poziom dyskusji prowadzonych w przestrzeni wirtualnej, nastroje ksenofobiczne, niechęć do pewnych grup społecznych (mniejszości etnicznych i seksualnych), niechęć wobec „ekoterrorystów”, a także projekty zagospodarowania przestrzeni miejskiej, które mają uniemożliwić zakłócanie spokoju i bezpieczeństwa, postanowił sprawdzić, czy (a jeśli tak, to dlaczego) nienawiść jest najważniejszą emocją we współczesnym świecie. Jego konstatacje mogą wprawić czytelnika w osłupienie, ponieważ nienawiść przestała być wiązana z pewnymi konkretnymi wydarzeniami, m.in. wojnami, atakami terrorystycznymi, morderstwami (nie tylko osób znanych i popularnych jak Johna Lennona, Gianniego Versace, Maurizioa Gucciego, Andrzeja Zauchy), lecz stała się częścią codziennego życia. Być może najbardziej kontrowersyjny przykład nienawiści, jaki analizuje Krajewski, dotyczy zabójstwa kelnera z powodu zbyt długiego oczekiwania na kanapkę. Jak komentuje badacz:

Incydent ten jest przykładem skrajnej nienawiści wzbudzonej przez takie sposoby świadczenia usług, które są niezgodne z temporalnymi oczekiwaniami konsumentów, ale jak się wydaje jej przejawy spotykamy w zasadzie na co dzień, zwłaszcza wtedy, gdy każe się nam czekać (w kolejce do kasy, na spóźniony autobus lub pociąg, na zamówione jedzenie czy przesyłkę, na przyjęcie przez lekarza specjalistę, na rozpatrzenie naszego wniosku lub skargi itd.). Atakujemy wówczas nie to, co jest przyczyną opóźnienia, ale raczej rzeczy i obiekty, które są pod ręką, na widoku, z którymi mamy kontakt, a które reprezentują podmiot mający zaspokoić naszą potrzebę. Nieprzypadkowo więc tak wiele uwagi badacze społeczni poświęcili w ostatnich latach na analizę *pracy emocjonalnej osób działających na fasadzie*⁴ (s. 159–160, podkr. M.K.).

⁴ M. Krajewski, *(Nie)nawidzenia. Świat przez nienawiść*, Kraków 2020. Lokalizację stron podaję bezpośrednio po cytatach.

Nienawiść jest więc niebezpieczną wiązką emocji, której erupcja może w sposób realny zagrażać osobom świadczącym usługi, a także wypowiadającym się w sieci. To właśnie przypadkom internetowego hejtu poświęca głównie Krajewski swoją książkę. Dostrzegając nieograniczone możliwości, jakie gwarantuje internet, badacz stworzył imponującą teorię, której podstawą jest model zakładający, że nienawiść przyjmuje często układ wiążący z sobą ludzi, technologie, reprezentacje, przedmioty i ideologie. Jego istnienie można potwierdzić, śledząc wywoływane przez niektórych ludzi (i komentowane przez internautów) skandale dotyczące problemów oscylujących wokół tego, co związane jest z szeroko pojętą sferą codzienności. Jak podkreśla badacz:

Taka koncepcja nienawiści przekierowuje naszą uwagę na cały szereg warunków koniecznych dla jej zaistnienia. Nie pojawia się ona, gdy jest tylko stanem psychicznym, bo wymaga jakiegoś medium jej wyrażania, formy obiektywizacji, która czyni to uczucie realnym. Konieczna do jej wywołania jest jakaś konkretna, namacalna (nawet jeżeli jest ona wyszana z palca i irracjonalna) przyczyna oraz środki o charakterze technicznym, poprzez które nienawiść można praktykować. Jej trwanie w czasie również wymaga zobiektywizowanych, namacalnych dowodów zaświadczających, iż działania motywowane przez nienawiść są skuteczne (s. 22–23).

RECENZJE

Dominująca rola nienawiści we współczesnym społeczeństwie wynika nie tylko z braku cierpliwości, lecz również z nadmiernej roszczeniowości. To właśnie proste czynności lub sytuacje wywołują nienawiść, którą można określić jako „śmiercionośną”. Jest ona uczuciem przekształcającym zarówno sprawcę, jak i ofiarę:

Ślad pozostawiony przez nienawiść oznacza przemianę zarówno tego, kto ją stosuje, jak i jego ofiary. Tego typu przeobrażenie jest być może najbardziej konkretnym przejawem działania nienawiści. Jeżeli bowiem uznamy, iż jest on złożoną całością składającą się z niezliczonej mnogości różnorodnych elementów, to musimy też przyjąć, iż to, czym jest każdy z nich, określają relacje, którymi zostają one w obrębie tego układu powiązane. (...) Oznacza to tylko tyle, iż nikt raz na zawsze i w sposób nieodwołalny nie jest ofiarą, podobnie jak nie istnieje coś, co służy wyłącznie zadawaniu cierpienia (s. 23).

Nagminne przypadki nienawiści można tłumaczyć nie tylko brakiem umiejętności radzenia sobie z niekontrolowanymi emocjami, wrażeniami i nieprzyjemnymi doświadczeniami (jak słusznie zauważa Krajewski, człowiek to nie pojemnik na emocje, których nadmiar może wybuchować, powodując konflikty i nieporozumienia), lecz także przekonaniem o własnej wyjątkowości (w wielu komentarzach, które analizuje badacz, internauci z łatwością ferują wyroki i wyrażają

radikalne opinie⁵). Książka Krajewskiego pomyślana została jako przewodnik zawierający komentarze do wielu aktów rodzących nienawiść. Dzięki temu, że badacz zdecydował się na prześledzenie wielu sytuacji generujących nienawiść, nie można powiązać jej z jednym zjawiskiem (m.in. antysemityzmem i homofobią). Za potencjalnego nienawistnika można uznać każdą osobę bez względu na poziom wykształcenia i status materialny (proste założenie, że skłonność do nienawiści wykazują osoby niewykształcone okazuje się błędne).

Autor publikacji proponuje, by nienawiść rozpatrywać w układach stałych i zmiennych. Nie można więc wyizolować stałego wzorca, u podłoża którego legła jedna sytuacja, częściej, jak twierdzi Krajewski, przedstawiciele danego społeczeństwa mają do czynienia z sytuacjami z różnych porządków (nienawidzić można zarówno ludzi obcych etnicznie, jak i głosiciele nacjonalistycznych haseł, pracowników służby medycznej za utrudnianie normalnego funkcjonowania w czasach pandemii COVID-19, ludzi odnoszących sukcesy, wandali, jak również projektantów przestrzeni niepodatnej na uszkodzenia, a także artystów), charakteryzujących się chwilowością i ulotnością. Najważniejsza konstatacja poznańskiego badacza dotyczy powszechności nienawiści i braku wstydu z powodu odczuwania tej złożonej emocji. Stawia on również tezę związaną z odwróceniem dotychczasowego systemu aksjologicznego, w którym to, co było dobre, zasługiwało na poklask i zainteresowanie społeczności, a to, co złe, na potępienie. Jak pisze Krajewski, komentując erupcję nienawiści w różnych obszarach życia:

„Nowość” współczesnej nienawiści polega więc na tym, że jest ona wszechobecna, że przestaliśmy się wstydzić tego, iż nienawidzimy, że wyrażanie nienawiści stało się powszechną praktyką i skutecznym sposobem na pozyskiwanie publicznego zainteresowania oraz poklasku (s. 13).

Badacz podkreśla również, że te same zjawiska mogą być pożądanym, uwielbianym, a także znienawidzonym. Zjawiskiem, które poddał on dokładnej analizie, są tzw. zawalidrogi. Potwierdzają one nie tylko wybiórczość, lecz również czasowość zjawiska nienawiści. Być może, aby mogła ona eskalować, potrzebne są dogodne okoliczności, w przeciwnym razie nigdy nie doszłoby do wyartykułowania niechęci i wrogości:

(...) przykłady pokazujące jak bardzo wybiórcza jest nasza niechęć wobec spowolnień, zatorów i zawalidróg są istotne zwłaszcza w kontekście refleksji nad nienawiścią. Pokazują one bowiem, iż te same zjawiska, osoby, obiekty mogą być jednocześnie uwielbiane i znienawidzone, a zatem nie istnieje też to, wobec czego niechęć odczuwają wszyscy. Postawa ta jest budowana w długim procesie, którego skutkiem jest ukonstytuowanie się układu zorganizowanego wokół tego, co w jego obrębie

⁵ Wiele z nich można uznać za zachętę do mobilizacji ludobójczej na małą skalę.

stało się przedmiotem nienawiści. Poza nim ten obiekt, zjawisko lub osoba mogą być jednak uwielbiane, pożądane i kochane (s. 165).

Choć opinia ta może uchodzić za arbitralną, to jednak zarówno temat, jaki postanowił zbadać poznański socjolog, jak i sposób demaskowania nieznanych dotąd sposobów ekspresji nienawiści, a także wyszczególnienie strategii zarządzania nią, pozwalają sądzić, że jego książka jest nie tylko świetnie skonstruowaną monografią zjawiska, które do tej pory nie objawiało się z taką mocą w sieci i przestrzeni publicznej, lecz również stanowi kompendium pozwalające zapobiegać wszelkim aktom nienawiści. W społeczeństwach, których celem jest szybkie pomnażanie dóbr i zwiększanie mobilności, nienawiść przestała być emocją żywioną do konkretnych osób. Przybiera ona formy dotąd nieznanne, jednak skuteczne z perspektywy nienawistników, którzy różnymi sposobami dążą do zmian (często wiążących się z popadaniem wielkich firm w kryzysy wizerunkowe i kłopoty finansowe).

Krajewski wykorzystał w swojej książce niezmodyfikowane cytaty komentarzy internautów, którzy wypowiadali się w sprawach różnej wagi. Cechą wspólną tych wypowiedzi jest pozwalająca się stopniować nienawiść. Jak podkreśla socjolog (powołując się na Roberta J. Sternberga):

(...) mamy do czynienia z siedmioma odmianami nienawiści, z których najbardziej łagodna to *cool hate* (przejawiająca się wyłącznie w skłonności do unikania kontaktu z obiektem nienawiści), a najbardziej skrajna to *burning hate* (zawierająca wszystkie trzy wyżej wymienione składniki⁶ i objawiająca się w dążeniu do unicestwienia obiektu nienawiści) (s. 15).

W czasach konfliktów zbrojnych do kategorii czynów nienawistnych można zaliczyć: pobicia, lincze, gwałty, pogromy, akcje odwetowe oraz trwałe uszkodzenia ciała. Popełniano je nie tylko z powodu silnego wzburzenia, lecz również ze względu na żywioną wobec konkretnych osób nienawiść i chęć zemsty regulującą poczucie krzywdy. Wymienione działania zostały opisane i scharakteryzowane przez naukowców reprezentujących obszar badań nad Holocaustem i innymi ludobójstwami⁷ (*Holocaust nad Genocide Studies*). Natomiast w książce Krajewskiego nienawiść przyjmuje mniej destrukcyjne formy, jednak szczególnie dotkliwe, ponieważ pozwalające na długotrwałe zarządzanie emocjami tłumów i regulowanie stosunków między poszczególnymi grupami interesów za pośrednictwem wpisów internetowych. Obecnie jej zasięg obejmuje nie tylko lokalne

⁶ Robert J. Sternberg wymienia następujące składniki: unikanie bliskości, namiętność o charakterze negatywnym i zaangażowanie.

⁷ Zob. L.M. Nijakowski, *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*, Warszawa 2013; K. Theweleit, *Śmiech morderców. Breivik i inni*, tłum. P. Stronciwilk, Warszawa 2016; A. Morawiec, *Literatura polska wobec ludobójstwa. Rekonesans*, Łódź 2018.

terytorium, na którym konkretna grupa ludzi zamierza w sposób konsekwentny dezawuować wybory i sądy innych, lecz również, dzięki sieci internetowej, cały świat. Poza skalą i powszechnością zjawiska, o których pisze Krajewski, należy wspomnieć również o jeszcze jednej cesze nienawiści, którą można dostrzec w analizowanych przez socjologa przypadkach. Jest nią ekumeniczność. Zdolność do łączenia rzesz ludzi wydaje się najniebezpieczniejszą cechą, ponieważ każdorazowo istnieje szansa na szybkie rozprzestrzenianie się niechęci wobec wskazanych arbitralnie grup ludzi, przez co trudno ustalić prowodyrów (a jeśli można, to kłopotliwe jest postawienie zarzutów wszystkim, którzy sekunduja wybranym stronom w konfliktach internetowych). Jak podkreśla Krajewski:

(...) z jednej strony pravicowy ekstremizm często nie ma nic wspólnego z nienawiścią, zaś sama „nowa nienawiść”, z drugiej strony, jest dosyć ekumeniczna, przekracza podziały polityczne i często realizuje się poza sferą polityki, ale jest za to silnie zintegrowana z naszą codziennością. Jej powszechność sprawia, iż trudno jest uczynić ją patologicznym wyjątkiem powiązaniem wyłącznie z jedną grupą czy kategorią jednostek (s. 13).

Książka Krajewskiego dotyczy zjawiska na tyle powszechnego, że próby zapobieżenia erupcjom nienawiści w stechnicyzowanym świecie nie mogą się powieść. Jedynym słusznym rozwiązaniem jest zapobieganie nienawiści przez ograniczanie generujących ją sytuacji. Konieczne jest zatem dementowanie tzw. *fake newsów*, eliminacja nierówności społecznych, systemowe dochodzenie sprawiedliwości i tworzenie platform umożliwiających artykułowanie roszczeń, a także informowanie i edukowanie społeczeństwa. Jak wskazywał we wszystkich rozdziałach Krajewski, nienawiści nie można wyeliminować, zaostrażając kary i dowodząc, że jest ona niewłaściwą reakcją na wiele codziennych sytuacji. Można jednak akcentować jej sieciowość i udowodniać, że nienawidzący bardzo szybko, ze względu na rozwój technologii i komunikatorów internetowych, mogą stać się ofiarami nienawiści. Należy zatem likwidować układy sprzyjające jej erupcji i rozprzestrzenianiu:

(...) nie da się zbudować świata wolnego od nienawiści, penalizując jej przejawy. Można próbować to natomiast robić, ograniczając przyczyny powstawania jej układów. Do najważniejszych z nich należą: strach, niepewność, wysoki poziom nierówności, brak otwartych kanałów artykułowania roszczeń i mechanizmów dochodzenia sprawiedliwości, poczucie krzywdy. Ich eliminowanie, a przynajmniej ograniczenie ich siły i powszechności, przyniesie nam wszystkim więcej korzyści, niż walka z mową nienawiści, z bezmyślnymi aktami niechęci kierowanej wobec innych, ze zjadliwymi komentarzami pojawiającymi się w sieci (s. 245).

Najważniejszym zadaniem, jakie postawił przed sobą Krajewski, jest więc nie tyle udowodnienie, że wszelka mowa nienawiści skierowana przeciwko innym

jest szkodliwa i dehumanizująca, lecz próba zrozumienia mechanizmów powstawania „spontanicznych” akcji mających masową skalę i przejawiających się w nowoczesnych formach (wulgarne komentarze, internetowe wystąpienia), które utrudniają ściganie sprawców, a także dają poczucie bezkarności⁸. Najnowsza książka poznańskiego socjologa pozwala przekierować potencjalną debatę o nienawiści na zupełnie nowe tory. Jej niekwestionowanym atutem jest przejrzysta argumentacja i świetny dobór przykładów zachowań noszących znamiona nienawiści. Być może najbardziej przerażający wniosek, jaki pojawi się po lekturze książki (*Nie*)*nawidzenia. Świat przez nienawiść*, dotyczyć będzie egalitarności nienawiści i nieograniczonej liczby kanałów jej transmisji. Jej ofiarami mogą paść poszczególni ludzie lub korporacje, co czyni ją narzędziem zemsty w świecie pełnym antagonizmów i konfliktów. Jej zasięg wydaje się nieograniczony (podobnie jak skutki), jednak trudno uznać ją za gwarant *status quo* i skuteczne narzędzie w procesie budowy jakiegokolwiek ładu, którego podstawą miałyby być zasada domagania się sprawiedliwości nawet za cenę potępienia i postponowania w celu wywarcia presji (np. na ludzi unikających kasowania biletów lub zaśmiecających przestrzenie publiczne). Jak pisze Krajewski: „(...) nienawiść kierowana jest też często przeciw wyprodukowanym w trakcie budowania jej układu dewiantom, wrogom, odmieńcom. Nie tyle więc wskazuje na rzeczywiste niebezpieczeństwa, ile raczej jest próbą przypiętowania czyjejs dominacji. Najczęściej – kosztem mniejszości” (s. 169).

⁸ Badacz pisze: „(...) podstawową motywacją do tworzenia prac poświęconych nienawiści nie jest próba jej zrozumienia, ale raczej dążenie do jej eliminacji czy choćby zmniejszenia jej natężenia, obecności w życiu jednostek i zbiorowości. Choć jednak tego typu ustalenia oparte są na bardzo szlachetnych, wysoce humanistycznych pobudkach oraz mają w intencji ich autorów i autorek dawać podstawę do ograniczenia cierpienia doświadczających nienawiści, to są w tej roli głęboko nieskuteczne właśnie ze względu na to, że usiłuje się poprzez nie walczyć z nią, nie próbując zrozumieć, czym ona jest” (s. 12).